

Maciej Szlinder

Róża Luksemburg:

ekonomia (bardzo) polityczna

Artykuł stanowi próbę wykazania aktualności i politycznej ważności dorobku Róży Luksemburg w dziedzinie ekonomii politycznej. Przedstawia on współczesne przykłady wykorzystania koncepcji Luksemburg w teorii finansów oraz teorii obiegu pieniężnego, a także ich użyteczność w wyjaśnianiu aktualnego kryzysu gospodarczego, jak również w tworzeniu właściwych strategii rewolucyjnych w reakcji na katastrofalne konsekwencje kapitalizmu neoliberalnego. Autor argumentuje, że perspektywa Luksemburg znajduje się pomiędzy perspektywą klasy robotniczej a perspektywą kapitału w rozumieniu Harry'ego Cleavera. Podkreśla także polityczny charakter proponowanych przez nią rozwiązań problemów teorii ekonomii.

Słowa kluczowe: Róża Luksemburg, ekonomia polityczna, płaca względna, związki zawodowe, obieg pieniężny, kryzys, neoliberalizm

Celem artykułu jest przedstawienie wielowątkowego dorobku Róży Luksemburg, bez wątpienia jednej z najważniejszych myślicielek marksistowskich, w obszarze (krytyki) ekonomii politycznej¹. Zgodnie z zaleceniem włoskiego ekonomisty, teoretyka obiegu pieniężnego i badacza myśli Luksemburg, Riccardo Bellofiorego, staram się ujmować łącznie trzy najważniejsze dzieła Luksemburg z dziedziny ekonomii politycznej: *Wstęp do ekonomii politycznej*², *Akumulację kapitału* oraz *Antykrytykę*³. Kładę przy tym nacisk raczej na kontynuację i rozwój myśli autorki, która w dwóch ostatnich pracach rozwija niepodjęte we *Wstępie* zagadnienia reprodukcji kapitału globalnego i imperializmu⁴. Po wstępnym zarysowaniu rozumienia i stosunku Luksemburg do ekonomii politycznej przedstawię najważniejsze z dzisiejszej perspektywy elementy jej teorii wyrażonej we *Wstępie do ekonomii politycznej*: prawo zniżkowej tendencji płacy względnej i ujęcie związków zawodowych w kontekście podtrzymywania systemu kapitalistycznego oraz ich roli w laborystycznej teorii wartości. Następnie korzystając w większym stopniu z koncepcji zawartych w *Akumulacji kapitału* i *Antykrytyce*, przybliżę teorię akumulacji i finansów, podkreślając rolę Luksemburg jako prekursorski teorii obiegu pieniężnego. Na zakończenie spróbuję zbudować model kryzysów łączący wszystkie trzy ekonomiczne prace Luksemburg oraz podsumowując, wskazać na aktualność myśli polskiej marksistki we współczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej, także w odniesieniu do aktualnego kryzysu gospodarczego.

Czym jest ekonomia polityczna?

Przedstawiając we *Wstępie do ekonomii politycznej* podstawowe założenia Marksowskiej teorii wartości opartej na pracy Róża Luksemburg doko-

1 Róża Luksemburg była jedną z pierwszych kobiet, które uzyskały tytuł doktora ekonomii politycznej. Zob. T. Kowalik, *Luxemburg's and Kalecki's theories and visions of capitalist dynamics*, [w:] *Rosa Luxemburg and the Critique of Political Economy*, red. R. Bellofiore, London 2009, s. 111.

2 R. Luksemburg, *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1959.

3 Polskie wydanie obejmuje łącznie *Akumulację* i *Antykrytykę*. R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*, tłum. J. Maliniak, Z. Kluza-Wołosiewicz, J. Nowacki, Warszawa 2011.

4 Zachowała się jedynie połowa z dziesięciu napisanych przez Luksemburg rozdziałów *Wstępu*, jednak spis rozdziałów, które zaginęły, wskazuje, że nie zawierały one problematyki kluczowej dla *Akumulacji* i *Antykrytyki*. Zob. T. Kowalik, *Róża Luksemburg: teoria akumulacji i imperializmu*, Wrocław 1971, s. 20-23.

nuje kluczowego przesunięcia, pokazując konieczne połączenie między wartością a pieniądzem⁵. Jej zdaniem

[o]dkrycie, że w wartości wymiennej każdego towaru, a więc i pieniądza, tkwi tylko praca ludzka, a zatem, że wartość każdego towaru jest tym większa, im więcej pracy potrzeba na jego wytworzenie i na odwrót – odkrycie to jest dopiero połową prawdy. Druga połowa prawdy polega na wyjaśnieniu, jakim sposobem i dlaczego praca ludzka przyjmuje tak osobliwą formę wartości wymiennej i zgoła już zagadkową formę pieniądza⁶?

Postawione przez Luksemburg pytanie jest zarazem pytaniem o rolę wymiany w społeczeństwie, w szczególności w społeczeństwie kapitalistycznym. Pierwotna forma wymiany zachodząca między plemionami⁷, będącymi niewielkimi gospodarkami planowymi, wraz z powstawaniem własności prywatnej uzyskuje nową kluczową rolę – staje się spoiwem, „jedynym środkiem zespolenia rozproszonych indywiduali i ich pracy w zwartą gospodarkę społeczną”⁸.

Ogólna wymiana w gospodarce bezplanowej nie może oczywiście zachodzić bez pieniądza. Tylko produkt, który został wymieniony na pieniądź posiada wartość. Oznacza to, że praca prowadząca do wytworzenia danego produktu jest początkowo wyłącznie pracą prywatną. Staje się ona społeczną czy też społecznie niezbędną, dopiero jeżeli ktoś uzna, że produkt ten wart jest zapłacenia za niego jakiejś kwoty pieniężnej. W przeciwnym razie produkt ten nie posiada żadnej wartości, a praca wydatkowana na jego wykonanie staje się „wyrzuconą na darmo pracą”⁹. A zatem, jak pisze Bellofiore, „pieniądz jest jedynie ekspresją pracy społecznej [...] jest jedyną wspólną rzeczywistością łączącą różne prace

5 Bellofiore używa nawet w odniesieniu do koncepcji Luksemburg określenia „pieniężna teoria wartości opartej na pracy” [*monetary labour theory of value*]. Zob. R. Bellofiore, *General Introduction: Rosa Luxemburg on Capitalist Dynamics, Distribution and Effective Demand Crises*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 6.

6 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 252.

7 „Przyjęte powszechnie wśród uczonych ekonomistów wyobrażenie o pierwotnym myśliwym i pierwotnym rybaku, którzy w zaraniu kultury ludzkiej w dziewiczych lasach Ameryki wymieniają między sobą dziczyznę i ryby, jest podwójnie nieprawdziwe. [...] Historia zna początkowo tylko handel między plemionami i ludami” – tamże, s. 242-243. O relacji między społeczeństwami pierwotnymi a kolonialnym kapitalizmem, która to kwestia była przedmiotem zainteresowania Luksemburg (nierozwiniętym w tym artykule) pisze ciekawie Michael Löwy w niniejszym numerze.

8 Tamże, s. 253.

9 Tamże, s. 221.

prywatne, fragmenty pracy ludzkiej pozbawionej użyteczności¹⁰. Marksowska teoria wartości w ujęciu Róży Luksemburg nie jest teorią wyjaśniającą obiektywne zakotwiczenie cen w pewnym fizjologicznym wysiłku człowieka w produkcji, ale teorią odnoszącą się do pewnej specyficznej formy, w której jednostkowa praca staje się społeczną, właściwiej wyłącznie gospodarce pieniężnej¹¹.

Nietrudno zauważyć także, że abstrakcja¹² związana z uznaniem pracy konkretnej za społecznie nieróżnicowaną, będąca podstawą wartości, ma zatem charakter realny, a nie teoretyczny. Jak pisze Luksemburg w pracy *Reforma socjalna czy rewolucja?*, abstrakcja ta „nie jest wymysłem, lecz odkryciem [...]”; istnieje ona nie w głowie Marksa, lecz w gospodarce towarowej¹³.

Spółeczeństwo prywatnych wytwórców spajane wymianą posiada jeszcze jedną kluczową cechę. Procesy gospodarcze przestają być w nim zrozumiałe, przewidywalne dla uczestniczących w nich ludzi, wydają się być czymś zewnętrznym, niezależnym od człowieka, niczym zjawiska przyrodnicze. Dopiero tak wyizolowana i wyobcowana sfera gospodarki potrzebuje nauki zgłębiającej rządzące nią prawa – ekonomii politycznej. Jak pisze Luksemburg:

Nauka Marksa jest dzieckiem ekonomii burżuazyjnej, ale dzieckiem, którego narodziny kosztowały życie matki. W teorii Marksa ekonomia polityczna jako nauka znalazła swe uwięźnienie i swój kres. Potem – jeżeli nie liczyć rozwijania nauki Marksa w szczegółach – powinno nastąpić tylko przekształcenie tej nauki w działanie, a więc walka międzynarodowego proletariatu o urzeczywistnienie socjalistycznego ustroju gospodarczego. Koniec ekonomii politycznej jako nauki jest wydarzeniem historycznym, jest jej przekształceniem w praktykę planowo zorganizowanej gospodarki światowej¹⁴.

10 R. Bellofiore, *General Introduction...*, s. 7.

11 Bellofiore dostrzega tu w koncepcji Róży Luksemburg antycypację stanowiska Isaaka Rubina wyrażonego w jego *Esejach o Marksowskiej teorii wartości* z 1928 roku. Zob. R. Bellofiore, *‘Like a candle burning at both ends’: Rosa Luxemburg and the Critique of Political Economy*, [w:] *Neoliberalism in Crisis, Accumulation and Rosa Luxemburg’s Legacy. Research in Political Economy* 21, red. P. Zarembka, S. Soederberg, Amsterdam 2004, s. 283.

12 Róża Luksemburg we *Wstępie* nie używa Marksowskich terminów „praca abstrakcyjna” i „praca konkretna”, ale uspołecznienie pracy prywatnej może się odbyć oczywiście wyłącznie dzięki abstrakcji.

13 R. Luksemburg, *Reforma socjalna czy rewolucja*, [w:] R. Luksemburg, *Kryzys socjaldemokracji*, Warszawa 2005, s. 80.

14 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 86.

Abstrakcja związana z uznaniem pracy konkretnej za społecznie nieróżnicowaną, będąca podstawą wartości, ma zatem charakter realny, a nie teoretyczny

Powyższe sformułowania w ustach ekonomistki, jaką była Róża Luksemburg, mogą dziwić, szczególnie gdy sięgniemy do klasyfikacji Harry'ego Cleavera umieszczającego odczytanie dokonane przez Luksemburg w grupie ekonomicznych i ideologicznych interpretacji *Kapitału*. Takie interpretacje muszą być prowadzone z perspektywy kapitału i „są zasadniczo biernymi interpretacjami sytuacji społecznej”¹⁵. Takie zaklasyfikowanie Luksemburg wydaje mi się nie do końca trafne. Jej teoria zdaje się balansować pomiędzy perspektywą kapitału a perspektywą klasy robotniczej. Jest więc zatem przynajmniej częściowo *polityczna* w rozumieniu Cleavera, tzn. ukazuje związki kategorii i pojęć ekonomii z walką klas i wskazuje na „konsekwencje dla politycznej strategii klasy robotniczej”¹⁶. Ujęcie przez nią najważniejszego dzieła Marksa jako ostatniego dzieła ekonomii politycznej, przynoszącego jej zniszczenie, nie jest co prawda tożsame z ujęciem amerykańskiego autora, kładącego nacisk na negatywną interpretację pierwszego słowa podtytułu *Kapitału* (*Krytyka ekonomii politycznej*), jednak z pewnością wskazanie na konieczność zniszczenia ekonomii politycznej jako nauki i przejścia do praktyki rewolucyjnej pokazują bardzo polityczny wymiar nawet z pozoru czysto „ekonomicznych” prac polskiej marksistki (do tego aspektu nawiążę jeszcze w dalszych częściach artykułu). Interesujące jest także to, że zarówno Luksemburg, jak i Cleaver definiują walkę z kapitalizmem jako walkę z formą towarową. Dla tego drugiego jest ona „podstawową formą kapitału”¹⁷, zdolność do narzucania której decyduje o utrzymaniu się samego systemu¹⁸, dla Luksemburg zaś formą, która wytworzyła podział między jednostką a społeczeństwem.

Prawo niżkowej tendencji płacy względnej

„Uogólnienie formy towarowej wiąże się ze sprowadzeniem siły roboczej do roli towaru”¹⁹. Nie jest to jednak towar taki, jak każdy inny – Marks nazywa siłę roboczą „szczególnym towarem”²⁰. Ta szczególność polega głównie na fakcie, że wartość użytkowa tego towaru, czyli żywa praca, jest nieodłączna od sprzedawcy, a jej krystalizacja w zobiiektywizowaną

15 H. Cleaver, *Polityczne czytanie Kapitału*, tłum. I. Czyż, Poznań 2011, s. 50.

16 Tamże, s. 104 (kursywa autora).

17 Tamże, s. 111.

18 Tamże, s. 113.

19 R. Bellofiore, *Like a candle...*, s. 285.

20 Zob. np. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, Warszawa 1951, s. 177, 181, 630.

pracę abstrakcyjną jest substancją wartości. Ceną tego szczególnego towaru jest płaca wypłacana robotnikom.

Luksemburg podjęła problematykę płac tylko raz, poświęcając jej rozdział *Wstępu do ekonomii politycznej*. Odróżnia ona w nim *płacę absolutną*, czyli „wysokość płacy samą w sobie”²¹, od *płacy względnej*, rozumianej jako „udział płacy robotnika w całym produkcie jego pracy”²². W ramach tej pierwszej wyróżniona jest *płaca realna* – określony ilościowo zbiór środków utrzymania, oraz *płaca nominalna* – wielkość pieniężna. Wartość siły roboczej związana z płacą realną jest efektem walki klas i konwencji społecznych, i jest ona w danym okresie i w danym społeczeństwie określona (przed rozpoczęciem każdego cyklu produkcyjnego). Płaca nominalna, będąca pieniężnym wyrazem wartości siły roboczej, jest wynikiem negocjacji między kapitalistami a związkami zawodowymi²³.

Pojęcie płacy względnej zostało wprowadzone przez Marksa w wykładzie pt. *Płaca robocza i kapitał*²⁴, wygłoszonym w 1847 roku, a opublikowanym dwa lata później w „Neue Rheinische Zeitung”. Płaca względna obrazuje relację między standardem życia robotników w danym społeczeństwie a wytworzonym przez to społeczeństwo bogactwem społecz-

21 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 291.

22 Tamże.

23 Warto zestawić to ujęcie wpływu walki klas i przetargów robotników z kapitalistami na płace realne i nominalne z podejściem klasycznej ekonomii politycznej, a także krytyką tegoż dokonaną przez Keynesa. „Według tradycyjnej teorii – przetargi o płace między przedsiębiorcami i robotnikami wyznaczają płacę realną”. Keynes odrzuca ten pogląd, zwracając uwagę na fakt, że robotnicy (najczęściej reprezentowani przez związki zawodowe) podejmują działania protestacyjne i strajkowe, gdy zagrożone są ich płace nominalne, natomiast zwykle nie podejmują ich, gdy wzrastają ceny ich środków konsumpcji (a więc spada płaca realna), z wyjątkiem sytuacji, gdy ów spadek jest drastyczny. Brytyjski ekonomista twierdząc jednak, że „o ogólnym poziomie płac realnych wcale nie decyduje walka tocząca się między jednostkami lub grupami społecznymi”, idzie o krok za daleko, gdyż to, czy ów spadek cen jest wystarczająco „drastyczny”, jest funkcją obowiązującego w danym społeczeństwie stanu walki klasowej, na który to czynnik wskazuje Luksemburg. J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, Warszawa 2011, s. 9-15.

24 Marks definiuje płacę względną w poniższy sposób: „Płaca robocza jest określona przede wszystkim jeszcze przez swój stosunek do korzyści, do zysku kapitalisty; jest to stosunkowa, względna płaca robocza”, a także: „względna płaca robocza natomiast wyraża udział bezpośredniej pracy w nowowytworzonej przez nią wartości, w stosunku do tej części nowowytworzonej wartości, która przypada na pracę nagromadzoną, na kapitał”. K. Marks, *Płaca robocza i kapitał*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 6, Warszawa 1965, s. 477.

nym. Jest ona bezpośrednio powiązana ze stopą wartości dodatkowej (stopą wyzysku) – są one względem siebie odwrotnie proporcjonalne.

Sformułowane przez Luksemburg prawo zniżkowej tendencji płacy względnej jest nie tylko w pełni zgodne z teorią Marksa, ale *de facto* jest ono awerssem procesu pozyskiwania wartości dodatkowej względnej związanej ze wzrostem wydajności pracy. Jak pisze Luksemburg:

Każdy postęp wydajności pracy przejawia się w spadku tej ilości pracy, której potrzeba, aby robotnik mógł się utrzymać. Innymi słowy: produkcja kapitalistyczna nie może uczynić ani kroku naprzód bez zmniejszenia udziału robotnika w produkcji społecznej²⁵.

A zatem to postęp techniczny, będący warunkiem istnienia kapitalizmu, „jest tym czynnikiem, który stale i bezlitośnie zmniejsza udział robotnika”²⁶. Warto zauważyć, że płaca względna może się obniżyć także na skutek procesu pozyskiwania wartości dodatkowej bezwzględnej, choćby w wyniku przedłużania dnia roboczego, czego Luksemburg zdaje się nie uwzględniać.

Polska marksistka podkreśla²⁷, że spadek płacy względnej nie wyklucza jednoczesnego wzrostu płacy realnej, a więc polepszającego się poziomu życia robotników. Na taką możliwość wskazywał już sam Marks²⁸, co pokazuje błędność zarzutów przypisujących mu pogląd o wzrastającym absolutnym zubożeniu klasy robotniczej²⁹. Możliwość jednoczesnego wzrostu wyzysku oraz dobrobytu robotników otwiera drogę do reformistycznych pozycji politycznych postulujących konsensus między klasą robotniczą i kapitalistami. Jednak względna konwergencja interesów obu klas jest możliwa wyłącznie na poziomie wartości użytkowej, na poziomie wartości wymiennej natomiast występuje nieredukowalny antagonizm. Skuteczne powstrzymanie zniżkowej tendencji płac względnych wiąże się bowiem, jak twierdzi Luksemburg, z destrukcją kapitalizmu. Jak pisze:

25 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 293.

26 Tamże, s. 295.

27 Tamże, s. 292.

28 Marks we wspomnianej już pracy *Płaca robocza i kapitał* pisze wyraźnie: „Realna płaca robocza może pozostać ta sama, może nawet wzrastać, a tym niemniej względna płaca robocza może spadać.” – K. Marks, *Płaca robocza...*

29 Takie zarzuty formułowali m.in. V. Pareto, L. von Mises, J. Schumpeter, K. Popper. Pogląd ten przypisywali Marksowi także, nazywający siebie marksistami, John Strachey czy Fritz Sternberg. Zob. E. Mandel, *Introduction*, [w:] K. Marx, *Capital: a Critique of Political Economy*, Vol. 1, London 1982, s. 70-72.

Walka przeciwko obniżaniu się płac względnych oznacza przeto również walkę przeciwko towarowemu charakterowi siły roboczej, to jest przeciwko produkcji kapitalistycznej w ogóle. Walka przeciwko spadkowi płac względnych nie może więc być walką prowadzoną na gruncie gospodarki towarowej, ale rewolucyjnym szturmem przeciwko istnieniu tej gospodarki, o jej obaleniu; znajduje w niej wyraz ruch społeczny proletariatu³⁰.

Dostrzeżenie przez polską marksistkę fundamentalnej roli walki klas w określaniu wielkości płacy realnej/wartości siły roboczej, a także zdefiniowanie walki ze spadającą płacą względną jako kluczowej z perspektywy strategii klasy robotniczej zmusza do uznania jej podejścia za w znacznej mierze polityczne w sensie Cleaverowskim

Z jednej strony zatem Luksemburg wskazując na postęp techniczny jako czynnik kluczowy decydujący o spadkowej tendencji płacy względnej, przyjmuje perspektywę kapitału, a jej ekonomia zdaje się być tu mniej *polityczna*. Z drugiej jednak dostrzeżenie przez polską marksistkę fundamentalnej roli walki klas w określaniu wielkości płacy realnej/wartości siły roboczej, a także zdefiniowanie walki ze spadającą płacą względną jako kluczowej z perspektywy strategii klasy robotniczej zmusza do uznania jej podejścia za w znacznej mierze polityczne w sensie Cleaverowskim. Co więcej, takie zarysowanie kluczowego pola walki klasowej okazuje się trafne i niezmiernie przydatne, gdy spojrzymy na przeobrażenia kapitalizmu związane z jego neoliberalną fazą.

Luksemburg co prawda myliła się twierdząc, że w społeczeństwie kapitalistycznym płaca względna zawsze spada, a stopa wyzysku rośnie, ale z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia we wszystkich państwach rozwiniętych od lat osiemdziesiątych – Michel Husson nazywa to zjawisko „niżkową tendencją udziału płac w dochodzie narodowym”³¹. Wcześniej, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych mieliśmy w państwach Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych rosnący udział płac charakterystyczny dla powojennego „złotego boomu”, podczas którego zwiększał się nie tylko dobrobyt robotników, ale także zmniejszała stopa ich wyzysku³². Podejście Róży Luksemburg podkreślające rolę płacy względnej/stopy wyzysku (kosztem np. koncentracji

30 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 296.

31 Warto zauważyć, że w przypadku Stanów Zjednoczonych krzywa udziału płac w dochodzie narodowym nie wykazuje wyraźnego spadku we wspomnianym okresie, ale wystarczy odliczyć 1 procent najwyższych płac, a wówczas ten spadek staje się widoczny. Jak twierdzi Husson, ten 1 procent to „wąziutka warstwa pracowników, których płace są bardzo wysokie – tak wysokie, że choć formalnie zalicza się je do płac pracowników najemnych, faktycznie należy traktować je jako udział w zyskach.” – M. Husson, *Kapitalizm bez znieczulenia*, tłum. Z. M. Kowalewski, Warszawa 2011, s. 20. Skądinąd w świetle tych danych zrozumiałe i empirycznie uzasadnione staje się hasło podnoszone przez ruch *Occupy Wall Street*: „We are the 99%”.

32 Zob. tamże, s. 19-20.

na ewolucji stopy zysku) jest zatem znacznie bardziej aktualne dzisiaj niż jeszcze czterdzieści lat temu, wskazując także kluczowe miejsce walki antykapitalistycznej.

Wartość siły roboczej i związki zawodowe

W kontekście rozważań nad problematyką płac, warto zwrócić uwagę na usytuowanie związków zawodowych we *Wstępie do ekonomii politycznej*. Ich rolą jest dbałość o wzrost płac realnych robotników, a nie hamowanie spadku płac względnych. Ze swej natury mają one zatem charakter reformistyczny i funkcjonalny względem działania gospodarki kapitalistycznej³³.

Jak wskazuje Michael R. Krätke³⁴, związki zawodowe pełnią jednak w ujęciu Luksemburg znacznie ważniejszą rolę w odniesieniu do teorii wartości, a konkretnie wartości siły roboczej. Jej zdaniem

Dopiero dzięki istnieniu związku zawodowego siła robocza jako towar znajduje się w położeniu, w którym może być sprzedawana według jej wartości. Kapitalistyczne prawo wymiany towarowej w zastosowaniu do siły roboczej nie przestaje obowiązywać wskutek istnienia związków zawodowych, jak to błędnie sądził Lassalle, ale na odwrót, dopiero dzięki nim może być realizowane³⁵.

To stwierdzenie jest próbą rozwiązania fundamentalnego problemu zawartego w samym rdzeniu Marksowskiej teorii wartości. Wartość każdego towaru jest mierzona niezbędnym czasem pracy potrzebnym do jej wytworzenia. Jednak z wartością siły roboczej jest inaczej – zależy ona od czasu niezbędnego do wytworzenia sumy środków utrzymania zgodnych z pewnym historycznie i geograficznie określonym standardem życia, a więc składników używanych w (re)produkcji tego „szczególnego towaru”. Marks, jak pisze Krätke, „traktuje proces konsumpcji jako automatyczny, niewymagający żadnego wkładu ludzkiej pracy”³⁶. Co więcej, to raczej wielkość płac nominalnych określa wartość siły roboczej,

33 „Jest świętą prawdą, że nawet najbardziej zażarta walka o podwyżkę płac absolutnych robotników wydaje się burżuazji niewinną drobnostką w porównaniu z zamachem na rzecz najświętszą – na prawo kapitalizmu do stałego mechanicznego obniżania płac względnych.” – tamże.

34 M. R. Krätke, *A Very Political Political Economist: Rosa Luxemburg's Theory of Wages*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 167-168.

35 R. Luksemburg, *Wstęp...*, s. 298.

36 M. R. Krätke, *A Very Political...*, s. 164.

a nie odwrotnie. Zdaniem Władysława Bortkiewicza, polskiego matematyka i ekonomisty, „wartość” siły roboczej nie może zostać określona w ten sam sposób, co w przypadku innych towarów. Ze względu na brak prywatnej produkcji siły roboczej na rynek oraz konkurencji między jej wytwórcami niemożliwe staje się ustanowienie przeciętnie niezbędnego czasu pracy potrzebnego do jej wytworzenia³⁷. Wartość siły roboczej jest tylko częściowo wytworem pracy abstrakcyjnej związanej z najemną pracą żywą wytwarzającą artykuły konsumpcyjne będące środkami utrzymania³⁸. Jest ona również wytwarzana w ramach pozarynkowych systemów edukacyjnych³⁹ czy rodzinnych⁴⁰. Jeżeli odrzucimy zaś fakt, że siła robocza jest towarem, upada nie tylko rozróżnienie na cenę i wartość siły roboczej, ale także, co znacznie ważniejsze, niemożliwe jest określenie wielkości wartości dodatkowej, a co za tym idzie, także wyzysku⁴¹.

Luksemburg twierdząc, że prawo wartości w odniesieniu do siły roboczej posiada ważność jedynie w sytuacji zorganizowanego rynku pracy, będącego areną sporu między związkami zawodowymi a kapitalistami, proponuje rozwiązanie tego problemu, które nie tylko utrzymuje

37 Zob. tamże, s. 166.

38 Za zwrócenie uwagi na ten fakt dziękuję dr. Krzysztofowi Nowakowi.

39 Część systemów edukacyjnych ma oczywiście charakter w pełni rynkowy – prywatne szkolnictwo wyższe, różnego typu płatne kursy, szkolenia itp., gdzie mamy do czynienia zarówno z prywatną produkcją siły roboczej na rynek, jak i z konkurencją.

40 W tym miejscu chodzi mi oczywiście o rodzinę jako miejsce wytwarzania siły roboczej dzieci w procesie wychowania. Ciekawe i niezwykle istotne analizy nad rolą rodziny w reprodukcji siły roboczej i pracą reprodukcyjną rozumianą jako odtworzenie siły roboczej robotników będących jej członkami przeprowadziły członkinie ruchu *Wages for Housework*. W rodzinie mamy oczywiście do czynienia z nieopłaconą pracą reprodukcyjną świadczoną głównie przez kobiety. Praca ta zwiększa możliwości wydobywania przez kapitalistę wartości dodatkowej właśnie dlatego, że obniża wartość siły roboczej poprzez zmniejszenie wartości artykułów konsumpcyjnych niezbędnych do jej reprodukcji. Rodzina kupuje np. mniej przetworzone produkty spożywcze, które są przygotowywane do spożycia właśnie dzięki domowej pracy nieopłaconej. Zob. M. Dalla Costa, S. James, *The Power of Women & the Subversion of the Community*, Bristol 1972. Warto również sięgnąć po numer tematyczny czasopisma „Recykling Idei” poświęcony w większości problematyce pracy reprodukcyjnej – „Recykling Idei” 2012, nr 13.

41 To twierdzenie głoszone przez Krätkego (ale też np. Duménila) jest przedmiotem sporów i kontrowersji. Wielu badaczy uznaje względną niezależność uznania siły roboczej za towar, a nawet całej laborystycznej teorii wartości oraz teorii wyzysku (twierdzi tak np. Joan Robinson). Zob. D. Foley, G. Duménil, *Marxian Transformation Problem*, [w:] *The New Palgrave Dictionary of Economics*, red. S. N. Durlauf, L. E. Blume, Basingstoke 2008; J. Robinson, *Szkice o ekonomii marksowskiej*, Warszawa 1960.

status siły roboczej jako towaru (choć „szczególnego”), ale stanowi bardzo polityczne rozwiązanie problemu stanowiącego rdzeń teorii ekonomii politycznej (poprzez wskazanie na konieczny związek pojęć teorii ekonomicznej z sytuacją społeczną i walką polityczną)⁴².

Akumulacja i efektywny popyt

Występujący we *Wstępie do ekonomii politycznej* nacisk na pieniężny aspekt teorii wartości opartej na pracy znajduje w kolejnych dziełach Luksemburg, *Akumulacji kapitału* i *Antykrytyce*, kontynuację w postaci ściśle pieniężnego ujęcia kapitalizmu. Jej zdaniem „celem i powołaniem życiowym panującego kapitału jest osiąganie zysku w postaci pieniężnej, gromadzenie kapitału pieniężnego”⁴³. Swoim sposobem podjęcia problematyki akumulacji i jej granic Róża Luksemburg zasłużyła na miano „pionierki krytycznej teorii finansów”⁴⁴ oraz „prekursorki teorii obiegu pieniężnego”⁴⁵.

Poza pieniężnym ujęciem procesu akumulacji, oryginalność Luksemburg, zdaniem Bellofiorego⁴⁶, leży także w silnym nacisku na realność kategorii kapitału globalnego⁴⁷, a także podkreśleniu fundamentalnego znaczenia podziału klasowego także przy „pieniężnym” opisie cykli kapitalistycznych. Jej zdaniem,

42 Rozwiązanie problemu wartości siły roboczej przez Luksemburg jest oczywiście formalnie ciekawe i oryginalne, ale równie kontrowersyjne. Podchodząc do niego sceptycznie, pozostawiam jednak ten szerszy problem przyszłym rozważaniom.

43 R. Luksemburg, *Antykrytyka: akumulacja kapitału, czyli co epigoni zrobili z teorii Marksa*, tłum. J. Nowacki, [w:] R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału...*, s. 585.

44 J. Toporowski, *Rosa Luxemburg and Finance*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 81.

45 Pełniejsze ujęcie tego odczytania teorii Luksemburg dostępne jest w zawartym w tym numerze artykule: R. Bellofiore, M. Passarella, *Finanse i problem realizacji u Róży Luksemburg: interpretacja „cyrkulatywistyczna”*, tłum. K. Nowak, M. Szlinder, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 6.

46 R. Bellofiore, *The Monetary Circuit of Capital in the Anti-Critique*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 54.

47 Właśnie ta absolutna preferencja badawcza Luksemburg dla analizy ruchu kapitału globalnego została uznana przez Tadeusza Kowalika za jej podstawowy błąd metodologiczny, który nazywa „nadmiarem abstrakcji”. Jego zdaniem Luksemburg „[l]ekceważyła znaczenie analizy całego splotu sprzeczności wynikającego z różnokierunkowych ruchów kapitału indywidualnego, sprzeczności między częścią a całością. Absolutyzowała metodę analizy globalnej, co [...] utrudniało rozwiązanie zagadnienia akumulacji kapitału.” – T. Kowalik, *Róża Luksemburg...*, s. 65.

Poza pieniężnym ujęciem procesu akumulacji, oryginalność Luksemburg, zdaniem Bellofiorego, leży także w silnym nacisku na realność kategorii kapitału globalnego, a także podkreśleniu fundamentalnego znaczenia podziału klasowego także przy „pieniężnym” opisie cykli kapitalistycznych

Teoria ekonomiczna Marksa trzyma się i pada wraz z nauką o globalnym kapitale społecznym jako realnej, rzeczywistej wielkości, która znajduje namacalny wyraz właśnie w globalnym zysku kapitalistycznym i jego podziale; z jej niewidocznego ruchu wypływają wszystkie widoczne ruchy kapitałów indywidualnych⁴⁸.

Aby mogła zachodzić kapitalistyczna reprodukcja rozszerzona, konieczne jest, aby pozyskana w procesie produkcji wartość dodatkowa była realizowana na rynku (czyli wymieniana na pieniądź), a następnie (przynajmniej w części) inwestowana z nadzieją na powtarzanie tego procesu. Wymagane są tu zatem nie tylko rynki zbytu na aktualnie wytworzone produkty dodatkowe, ale także rosnąca wielkość efektywnego popytu umożliwiającą realizację dalszych efektów jutrzejszych inwestycji. Skąd ma się jednak wziąć ów rosnący popyt pieniężny na produkt całej klasy kapitalistycznej, jeżeli społeczeństwo kapitalistyczne składa się wyłącznie z tejże klasy oraz z klasy robotniczej⁴⁹, której środki pieniężne pochodzą wyłącznie, w formie płacy, od kapitalistów? Zdaniem Luksemburg musi on pochodzić ze strony gospodarek niekapitalistycznych.

Problem Luksemburg przeformułował i udzielił na niego odmiennej odpowiedzi polski ekonomista Michał Kalecki. Jak pisze Kowalik, zdaniem Kaleckiego

Problem niedostatecznego popytu polega głównie nie na tym, że nie można realizować nadwyżki wyprodukowanych już towarów, ale na tym, że słabe widoki na rentowny zbyt powodują, że kapitaliści nie są skłonni do przekształcenia w inwestycje wszystkich oszczędności. Niedostateczny popyt oznacza tu przede wszystkim trudność zrealizowania produktów, które z łatwością przy istniejącym aparacie wytwórczym mogłyby być wytworzone⁵⁰.

Kalecki wskazuje również na rolę państwa w rozwiązaniu tej trudności. Po pierwsze może ono zachęcać kapitalistów do inwestowania, stosując odpowiednią politykę kredytową. Po drugie, państwo poprzez zamówienia rządowe może również samo zwiększać ruch inwestycyjny (roboty publiczne; inwestycje zbrojeniowe). Zdaniem Kaleckiego efektem takich działań jest zwiększenie popytu globalnego, wzrost zatrudnienia, pro-

48 R. Luksemburg, *Antykrytyka...*, s. 606.

49 Luksemburg nie bierze oczywiście pod uwagę żadnych oszczędności klasy robotniczej – cały fundusz płac wydawany jest na wyprodukowane przez firmy kapitalistyczne środki utrzymania.

50 T. Kowalik, *Róża Luksemburg...*, s. 81.

dukcji oraz zysków kapitalistów. Alternatywą dla eksportu netto⁵¹ do państw niekapitalistycznych może być zatem tzw. eksport wewnętrzny – inwestycje rządowe finansowane z deficytu budżetowego⁵².

Obieg pieniężny

Bellofiore próbuje przedstawić problem Luksemburg w odmiennym kontekście – preferowanym przez stare i nowe teorie obiegu pieniężnego⁵³. Teorie te odrzucają uznanie pieniądza za towar oraz „budują swoje modele na ścisłym oddzieleniu firm (które produkują towary, ale nie pieniądze) od banków (które wytwarzają pieniądze *ex nihilo*, ale nie produkują towarów)”⁵⁴.

Włoski ekonomista zakładając, że wytwórcy towarów w uogólnionej wymianie towarowej z początku Marksowskiego *Kapitału* nie są przedstawicielami prostego społeczeństwa towarowego, ale kapitalistycznymi przedsiębiorstwami, uznaje, że produkcja wymaga wcześniejszego finansowania ze strony firm, które z kolei zmuszone są do zwrócenia się po fundusze do kapitalistów „pieniężnych”⁵⁵, czyli banków. Problem Luksemburg nabiera wówczas nowego znaczenia i przemienia się w problem możliwości spłacenia odsetek od bankowych pożyczek zaciągniętych na rozpoczęcie produkcji wobec możliwości uzyskania na rynku towarowym jedynie kwot równych podstawie kredytu⁵⁶. Współczesne debaty w ramach teorii obiegu pieniężnego przyniosły szereg prób rozwiązania tego problemu. Pierwszym z nich jest uznanie układu „makro” za fikcyjny i kryjący ząbając się liczne obiegi pieniężne, w których finanse dla produkcji jednych obiegów realizują produkt dodatkowy innych⁵⁷. Drugie podejście to zaprzeczenie istnienia problemu przez wskazanie na

51 Kalecki zarzuca Luksemburg brak precyzji i sprawianie wrażenia, że to eksport jako taki przyczynia się do powiększenia efektywnego popytu i przyływu nowego pieniądza do obiegu pieniężnego, zaniedbując odpływ popytu i pieniądza związanego z importem. Zob. R. Bellofiore, *Like a candle...*, s. 289-290.

52 Warto zauważyć, że zdaniem Kaleckiego do podobnych skutków doprowadziłyby zwiększone podatki nałożone na zyski kapitalistów, bez konieczności zwiększania deficytu. Zob. T. Kowalik, *Róża Luksemburg...*, s. 81.

53 Do tych pierwszych autor zalicza m.in. autorów takich jak: Wicksell, Schumpeter, Keynes, a do drugich choćby Schmitta, Pargueza i Grazianiego.

54 R. Bellofiore, *The Monetary Circuit...*, s. 61.

55 Tamże.

56 Więcej na ten temat: R. Bellofiore, M. Passarella, *Finanse i problem...*

57 M. De Vroey, *Il circuito della moneta: due Interpretazioni*, [w:] *Moneta e Produzione*, red. M. Messori, Turyn 1988.

możliwość spłacania odsetek bankom „w naturze”, a więc bez konieczności uprzedniej realizacji produktu dodatkowego⁵⁸. Pojawia się tu koncepcja regulowania wymian wewnątrz sektora firm za pomocą weksli. Trzecią propozycją jest uznanie, że zyski osiągane przez jedne firmy są równoważone przez straty innych⁵⁹. Wszystkie te propozycje zostałyby z pewnością odrzucone przez Luksemburg, gdyż ignorują realność kategorii kapitału globalnego, odbiegają od rzeczywistości gospodarki pieniężnej i/lub nie odpowiadają na poszukiwania nowych wpływów pieniężnych.

Jedynymi sensownymi rozwiązaniami są: zewnętrzne rynki zbytu na obszarach niekapitalistycznych (odpowiedź Luksemburg), „eksport wewnętrzny” Kaleckiego oraz „system bankowy finansujący nie tylko produkcję (zarówno środków produkcji jak i konsumpcji) ale także popyt inwestycyjny (netto) firm”⁶⁰. Ta ostatnia odpowiedź umożliwia osiągnięcie równowagi przy dynamicznym wzroście, ale równowagi bardzo niestabilnej. Sytuacja taka rodzi problemy podejmowane m.in. przez Minsky’ego, autora „hipotezy niestabilności finansowej”, wyjaśniającej proces powstawania kryzysów finansowych w gospodarce opartej na akumulacji długu.

Krytyczna teoria finansów

Właśnie z koncepcjami (post)keynesisty Hymana P. Minsky’ego zestawił Jan Toporowski⁶¹ teorię finansów Róży Luksemburg zawartą głównie w rozdziale 30. *Akumulacji kapitału* pt. *Pożyczka międzynarodowa*⁶². Główne różnice między tymi dwoma podejściami leżą w odmiennym historycznym punkcie odniesienia. Minsky tworząc swoją teorię odwoływał się głównie do państw rozwiniętego kapitalizmu okresu powojennego, takich jak Stany Zjednoczone, mniej zależnych od międzynarodowego systemu finansowego i mających znacznie większy wpływ na jego kształt, niż słabe rządy biednych państw, na których skupiła się Luksemburg.

Dwójka ta wyraźnie różni się także w ujęciu sposobu i konsekwencji uspołeczniania ryzyka finansowego. Amerykański ekonomista był

58 A. Graziani, *The Monetary Theory of Production*, Cambridge 2004.

59 M. Messori, A. Zazzaro, *Single Period Analysis: Financial Markets, Firms' Failures and Closure of the Monetary Circuit*, [w:] *The Monetary Theory of Production*, red. G. Fontana, R. Realfonzo, Basingstoke 2005.

60 R. Bellofiore, *The Monetary Circuit...*, s. 62.

61 J. Toporowski, *Rosa Luxemburg...*

62 R. Luksemburg, *Akumulacja...*, s. 515-546.

zwolennikiem tego typu działań, wskazując na korzyści, takie jak umożliwienie rozwoju krajowego biznesu bazującego na rynku podtrzymanym przez instytucje państwa opiekuńczego i stabilność finansową. Luksemburg z kolei dostrzegała zagrożenie nierówno rozłożonych, ponoszonych przez miejscowe i zagraniczne przedsiębiorstwa, kosztów związanych z państwowymi gwarancjami zagranicznego długu handlowego. Pierwsze z nich w przeciwieństwie do drugich mają bowiem znikome możliwości ucieczki przed nakładanymi przez państwo podatkami. Prowadzi to do sytuacji, w której rodzimy, bardziej tradycyjny sektor gospodarki, który najmniej korzysta z inwestycji zagranicznych, ponosi największe koszty zagranicznego zadłużenia, traci zatem na znaczeniu, a samo państwo zostaje zmarginalizowane. Jak pisze Toporowski, „w ten sposób kraje rozwijające się zbliżają się do neoliberalnego ideału małego państwa, którego oczywista stronniczość na rzecz biznesu maskuje opresyjną koncentrację podatków i obciążeń związanych z długami na gospodarstwach domowych i tradycyjnym sektorze działalności gospodarczej”⁶³. Takie państwa stają się całkowicie zależne od finansowej pomocy z zagranicy, bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a także bezbronne wobec naturalnych katastrof i wybuchów wewnętrznych niepokojów społecznych.

Ponadto wizja Luksemburg, w której państwa są słabe, a silny system finansowy nie zapobiega, ale wręcz wzmacnia tendencję do częstych kryzysów finansowych i gospodarczych, znacznie lepiej opisuje i wyjaśnia rzeczywistość, z jaką mamy do czynienia od lat siedemdziesiątych w neoliberalnej fazie kapitalizmu, niż zanurzone w perspektywie powojennego państwa dobrobytu analizy Minsky’ego.

Schematy reprodukcji i teoria kryzysów

Pochylmy się w tym momencie nad próbą skorygowania Marksowskich schematów reprodukcji⁶⁴ rozszerzonej w *Akumulacji kapitału*⁶⁵. Róża Luksemburg skrytykowała Marksa za zlekceważenie w jego schematach wzrastającej produktywności pracy, założenie, że produkcja tworzy swój

Wizja Luksemburg, w której państwa są słabe, a silny system finansowy nie zapobiega, ale wręcz wzmacnia tendencję do częstych kryzysów finansowych i gospodarczych, znacznie lepiej opisuje i wyjaśnia rzeczywistość, z jaką mamy do czynienia od lat siedemdziesiątych w neoliberalnej fazie kapitalizmu, niż zanurzone w perspektywie powojennego państwa dobrobytu analizy Minsky’ego

63 J. Toporowski, *Rosa Luxemburg...*, s. 90.

64 Warto zaznaczyć, że dla Luksemburg same schematy nie były konieczne, by wykazać problem akumulacji. Jak sama pisze w *Antykrytyce*: „Problem akumulacji sam w sobie jest jednak problemem natury czysto ekonomicznej, społecznej; nie ma on nic wspólnego z formułami matematycznymi i może równie dobrze i bez nich być przedstawiony i zrozumiany.” – R. Luksemburg, *Antykrytyka...*, s. 576.

65 R. Luksemburg, *Akumulacja...*, s. 409-429.

własny popyt (mimo wcześniejszego odrzucenia prawa Saya), a także za ograniczenie się wyłącznie do czystego kapitalizmu składającego się z dwóch klas⁶⁶. Pomimo tych zarzutów, jedyną korektą, jaką Luksemburg poczyniła, budując swoją propozycję, było uzupełnienie schematów o elementy teorii Marksa z trzeciego tomu *Kapitału*: wzrastający organiczny skład kapitału oraz rosnącą stopę wartości dodatkowej. Efektem takiego ruchu stała się konieczna nadprodukcja w dziale produkującym środki konsumpcji względem istniejącego na nie popytu.

Jak wskazuje Bellofiore⁶⁷, pojawia się w tym miejscu szereg problemów. Pierwszym jest niespójność między argumentacją wcześniejszą sugerującą konieczny brak efektywnego popytu w ogóle, a nie wyłącznie w sferze konsumpcji. Po drugie, utrzymane zostało wątpliwe założenie Marksa o możliwości kapitalizacji wartości dodatkowej wyłącznie w ramach danego działu, co prowadzi do ignorowania rzeczywistych transferów kapitałowych między działami oraz tendencji do ujednolicenia stopy zysku. Po trzecie, to, co wynika ze schematów, to jedynie kryzys dysproporcjonalności z nadmierną podażą środków konsumpcji i nadmiernym popytem na środki produkcji, a nie kryzys efektywnego popytu w ogóle. Co ciekawe, sposób na (tymczasowe) uniknięcie kryzysu, jaki wskazuje Luksemburg, pasuje idealnie do tej właśnie formy kryzysu – niekapitalistyczne gospodarki dostarczają przecież w jej koncepcji nie tylko rynków zbytu (na dobra konsumpcyjne), ale są także eksporterem środków produkcji (surowców). Za takim wnioskiem opowiada się także Tadeusz Kowalik dodając, że „taką rolę przyznawali wymianie międzynarodowej również zwalczani przez [Luksemburg] zwolennicy tak zwanej teorii dysproporcjonalności, jak Bauer i Hilferding”⁶⁸.

Z próby Luksemburg wynika zatem, że nałożenie na nowe inwestycje wzrostu organicznego składu kapitału, wynikającego z postępu technologicznego w produkcji, prowadzi do kryzysu dysproporcjonalności⁶⁹.

66 Zob. T. Kowalik, *Luxemburg's and Kalecki's...*, s. 104; tegoż, *Róża Luksemburg...*, s. 69-70.

67 R. Bellofiore, *General Introduction...*, s. 3-4.

68 T. Kowalik, *Róża Luksemburg...*, s. 77.

69 Co ciekawe, teza, że zmiany technologiczne w produkcji prowadzą do zaburzenia proporcji wymiany między różnymi kapitałami, pojawia się u Marksa w *Zarysie krytyki ekonomii politycznej*. Marks pisze: „Na danym poziomie rozwoju sił wytwórczych (a rozwój ten określa stosunek między pracą niezbędną, a pracą dodatkową) istnieje stały stosunek, w jakim produkt dzieli się na części, odpowiadające surowcom, maszynom, pracy niezbędnej i pracy dodatkowej, a wreszcie /określony/ stosunek, w jakim dzieli się praca dodatkowa na część przypadającą w udziale spożyciu i na część, która staje się znów kapitałem. Ten wewnętrzny pojęciowy podział

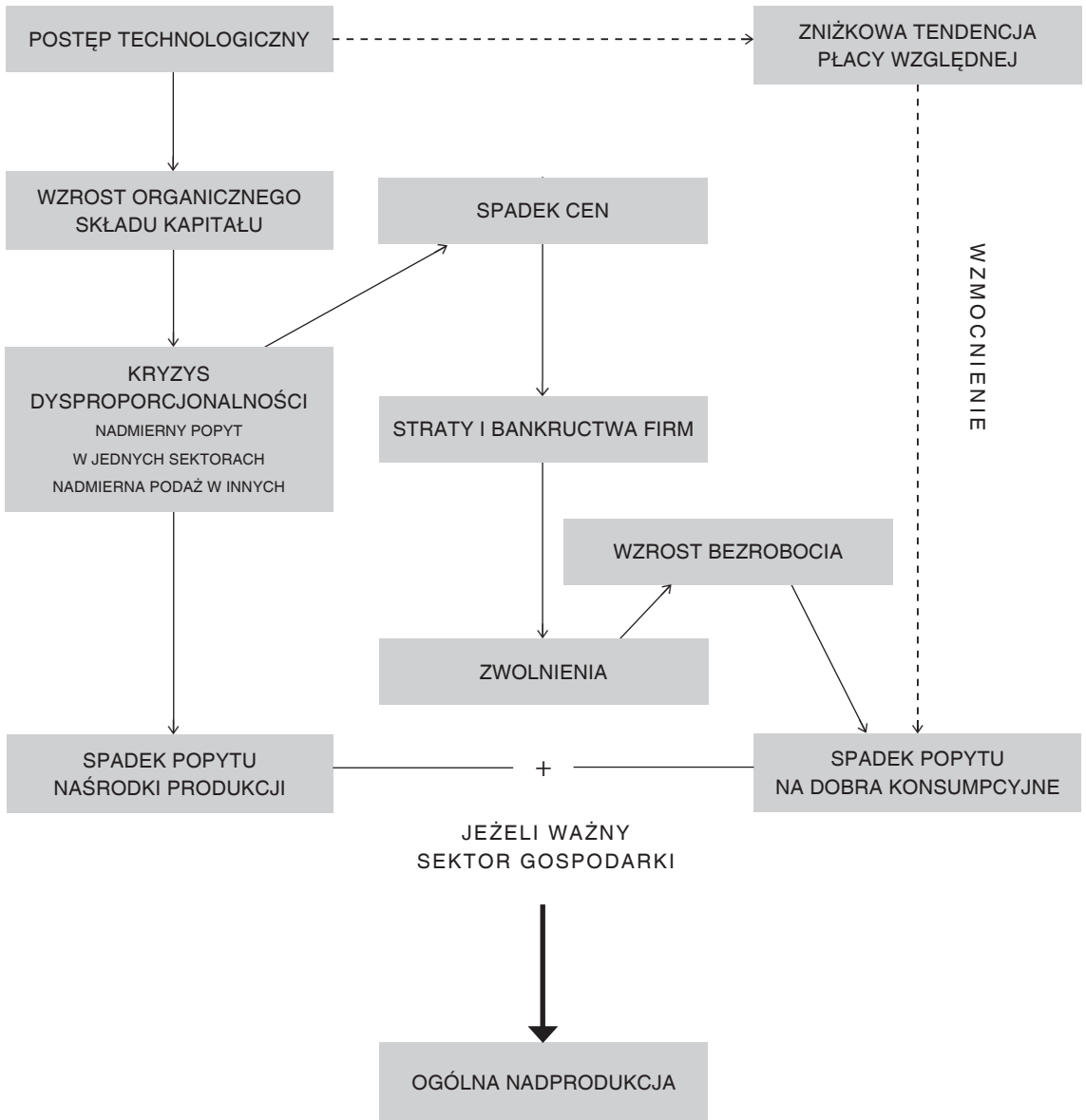
Bellofiore kontynuuje argumentację, próbując doprowadzić do koordynacji kryzysów „dysproporcjonalności” i kryzysów „nadprodukcji”. Nadmierna podaż produktów względem efektywnego popytu w niektórych sektorach gospodarki (produkujących środki produkcji) prowadzi do obniżki cen, ta z kolei powoduje, że przedsiębiorstwa ponoszą straty, a niektóre bankrutują, co wymusza zwolnienia i wzrost bezrobocia. Na brak efektywnego popytu ze strony firm nakłada się zatem spadek popytu na dobra konsumpcyjne ze strony robotników. Gdy ten łańcuch dotyczy ważnego sektora gospodarki, zdaniem włoskiego ekonomisty, spadek popytu inwestycyjnego i konsumpcyjnego przenosi nadmierną podaż na inne sektory i wprowadza w ruch sekwencję prowadząca ostatecznie do ogólnej nadprodukcji.

Wydaje mi się, że jeżeli spróbujemy rozszerzyć powyższy model o wyjaśnienia ze *Wstępu do ekonomii politycznej*, możemy zbudować zależność, którą obrazuje Schemat 1.

Linia ciągła obrazuje interpretację teorii kryzysów Róży Luksemburg zawartą w *Akumulacji kapitału*, przedstawioną przez Bellofiorego. Pokazuje ona koordynację kryzysów „dysproporcjonalności” i kryzysów nadprodukcji. Linia przerywana przedstawia natomiast ograniczenie wzrostu płac realnych wynikające z prawa niżkowej tendencji płacy względnej wzmacniające jeszcze kryzysową spiralę na skutek niemożności nadrobienia spadku konsumpcji zwalnianych robotników przez wystarczający wzrost konsumpcji płac realnych. Powyższy schemat jako połączenie pewnego rozpoznania sposobu funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej nie uwzględnia oczywiście roli walki klas, co nie znaczy, że refleksja Luksemburg związana teorią akumulacji i kryzysów ma wyłącznie niepolityczny charakter. Warto pamiętać, że nie wierzyła ona

kapitału przejawia się przy wymianie w ten sposób, że wymiana wzajemna kapitałów odbywa się w określonych i ograniczonych – chociaż w toku produkcji stale zmieniających – proporcjach. [...] przez ten podział dane są zarówno rozmiary wymiany, która może nastąpić, jak też proporcje, w jakich każdy z tych kapitałów musi i produkować, i wymieniać. [...] Wymiana sama przez się nadaje tym momentom określonym pojęciowo względem siebie obojętny byt; istnieją one niezależnie od siebie; ich wewnętrzna niezbędność ujawnia się w kryzysie, który gwałtownie kładzie kres pozorowi ich wzajemnej obojętności. [...] rewolucja w siłach wytwórczych zmienia te proporcje, zmienia nawet te proporcje, u których podstawy – z punktu widzenia kapitału, a zatem również z punktu widzenia realizacji w drodze wymiany – pozostaje zawsze stosunek pracy niezbędnej do dodatkowej, czyli [...] stosunek różnych momentów pracy uprzedmiotowionej do pracy żywej. [...] Jeżeli produkcja będzie się dalej odbywała niepomna na te zmiany, musi ostatecznie przy wymianie wyniknąć dla jednej czy dla drugiej strony minus, ujemna wielkość.” – K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. Z.J. Wyrozemski, Warszawa 1986, s. 347-348.

Warto pamiętać, że nie wierzyła ona naprawdę w to, że nastąpi krach kapitalizmu wynikający z wchłonięcia przez gospodarkę kapitalistyczną całego niezbędnego niekapitalistycznego zewnątrz. Twierdziła, że kapitalizm zostanie obalony znacznie wcześniej na skutek „powstania międzynarodowego proletariatu przeciw panowaniu kapitalistycznemu”



Schemat 1. Teoria kryzysów Róży Luksemburg

naprawdę w to, że nastąpi krach kapitalizmu wynikający z wchłonięcia przez gospodarkę kapitalistyczną całego niezbędnego niekapitalistycznego *zewnątrza*. Twierdziła, że kapitalizm zostanie obalony znacznie wcześniej na skutek „powstania międzynarodowego proletariatu przeciw panowaniu kapitalistycznemu”⁷⁰.

Podsumowanie

Osiągnięcia teoretyczne Róży Luksemburg sprzed wieku, pomimo swych niedoskonałości, okazują się współcześnie zaskakująco aktualnym punktem odniesienia i źródłem inspiracji zarówno w kontekście przemian w gospodarce światowej, jak i towarzyszących im ewolucji teorii ekonomicznej. Intuicje i elementy teorii polskiej marksistki są żywe zarówno w refleksjach zwracających uwagę na rolę rosnącej stopy wyzysku, we współczesnych ujęciach finansów, jak i w teoriach obiegu pieniężnego. To właśnie dzisiaj, u schyłku neoliberalnej fazy kapitalizmu, jej podejście do spadku płacy względnej, a także ujęcie finansów ujawniają swoją użyteczność, większą niż w czasach powojennego państwa dobrobytu.

Gdy przyjrzymy się podstawowym cechom realnego neoliberalizmu, których ewolucja doprowadziła do aktualnego systemowego kryzysu, zauważymy, że odpowiadają one w znaczny sposób opisom Luksemburg. Warto skorzystać w tym miejscu z modelu wyjaśniającego kryzys gospodarczy rozpoczęty w 2008 roku zaproponowanego przez Michela Hussona⁷¹. Zgodnie z nim to przesunięcie stosunków między klasami wyrażające się w spadającym udziale płac w dochodzie narodowym (a więc zniżkowej tendencji płacy względnej zgodnie z terminologią Luksemburg) przy jednoczesnym wzroście zysków firm przyczyniło się do jednoczesnego wystąpienia problemu efektywnego popytu oraz powstania wolnych kapitałów nieznajdujących wystarczających możliwości rentownych inwestycji. Odpowiedzią systemu musiało być wyraźne przesunięcie w stronę gospodarki opartej na długu, który jednocześnie tworzył popyt, a także zapobiegał odpowiadającemu obniżce/stagnacji płac spadkowi poziomu życia (z tym, że podtrzymywano na kredyt). W tej sytuacji oczywisty okazał się związek z wolnymi kapitałami i deregulacją wzrost znaczenia kapitału finansowego, który uzyskał znacznie mocniejszą pozycję względem coraz słabszych państw narodowych (co odpowiadało opisowi Luksemburg). Efektem tego wzrostu była hiperrentowność

70 R. Luksemburg, *Antykrytyka...*, s. 593.

71 M. Husson, *Kapitalizm...*, s. 153-155.

pogłębiająca jeszcze problem niedostatku okazji do rentownych inwestycji oraz coraz mniejsza stabilność systemu finansowego, z powstającymi bankami finansowymi (co znów wynika z modelu Luksemburg). Przebicie kluczowej banki na rynku nieruchomości rozpoczęło kryzys, który był logiczną konsekwencją (nie)ładu gospodarczego panującego od lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku.

Na zakończenie warto także zauważyć, że jedną z głównych zalet ekonomii politycznej Luksemburg jest tkwiący w niej polityczny rdzeń uwidaczniający się choćby w stosunku do refleksji ekonomicznej w ogóle, jak i w sposobach rozwiązywania problemów teoretycznych (np. problemu wartości siły roboczej) o niezwyklej doniosłości praktycznej. Należy uznać, że w odniesieniu do zaproponowanego przez Harry'ego Cleavera podziału teorii na tworzone z perspektywy kapitału oraz z perspektywy klasy robotniczej, prace Róży Luksemburg z zakresu (krytyki) ekonomii politycznej sytuują się na ich pograniczu (a nie, jak chciałby amerykański badacz, wyłącznie po stronie pierwszej z tych perspektyw). Ogromną wartość stanowią te fragmenty teoretycznej konstelacji, które Luksemburg przedstawia w kontekście politycznej strategii, walki klas i praktyki rewolucyjnej – w szczególności te odnoszące się do walki ze spadającą płacą względną czy roli związków zawodowych. Ekonomia polityczna Róży Luksemburg ma nam zatem dzisiaj wciąż wiele do zaproponowania nie tylko w warstwie opisowej, ale i praktycznej.

Maciej Szlinder (ur. 1986) – doktorant w Instytucie Filozofii UAM. Magister socjologii i filozofii (spec. komunikacja społeczna). Członek redakcji czasopisma „Praktyka Teoretyczna”. Prezes fundacji „ZaCzyn”. Publikował w „Praktyce Teoretycznej”, „Pretekstach”, „Homo Communicativus”, „Przeglądzie Ekonomicznym”.

Dane adresowe autora:

Maciej Szlinder
Instytut Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
ul. Szamarzewskiego 89c
60–568 Poznań
e-mail: mszlinder@gmail.com

Cytowanie:

M. Szlinder, *Róża Luksemburg: ekonomia (bardzo) polityczna*, „Praktyka Teoretyczna” nr 6/2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/14.Szlinder.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Maciej Szlinder

Title: Rosa Luxemburg: a (very) political economy

Summary: This article attempts to prove the political relevance of Luxemburg’s achievements in political economy. It presents the current usages of Luxemburg’s concepts in finance theory and theory of monetary circuit and shows its usefulness in explaining the present economic crisis as well as in building proper revolutionary strategies in reaction to catastrophic consequences of neoliberal capitalism. The author argues that Luxemburg’s perspective is in-between a working class perspective and capital’s perspective (in Harry Cleaver’s terms) and emphasizes the political character of her solutions to problems in economic theory.

Keywords: Rosa Luxemburg, political economy, relative wage, labour unions, monetary circuit, economic crisis, neoliberalism